

BIBLIOGRAFIA
BIBLIOGRAPHY**E. Baran.:**

- Bibliografia polskich prac naukowych z zakresu medycyny sądowej, kryminologii i działów pokrewnych za rok 2000
Bibliography of the Polish papers on forensic medicine, criminology and related fields published in 2000. 171

KRONIKA PTMSiK
CHRONICLE

- II Konferencja Szkoleniowo-Naukowa „Problematyka obrażeń ciała powstałych w wyniku działania broni palnej i materiałów wybuchowych, broni gazowej i elektrycznej”. Jugowice 23-25.05.2001 r. (dr J. Trnka, dr J. Kawecki)
II Scientific Conference: „Problems of the injuries inflicted with firearms, explosives, gas pistols and electric paralyzers”. Jugowice 23-25.05.2001 (J. Trnka, J. Kawecki). 189

- Sprawozdanie z XVII Konferencji Toksykologów Sądowych. Gdańsk-Jastrzębia Góra, 31.05-1.06.2001 r. (dr. Z. Chłobowska)
XVII Conference of Polish Forensic Toxicologists. Gdańsk-Jastrzębia Góra. 31.05.-1.06.2001 (dr Z. Chłobowska). 191

- Sprawozdanie Redaktora Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii za okres od 3 września 1998 r. do 13 września 2001 r.
Editor's report on his term (from 3rd september 1998 until 13th september 2001) . . . 193

- KOMUNIKAT
ANNOUNCEMENT. 197

Dr n. med. Aurelia Garbowska-Górska -
Wspomnienie pośmiertne**Aurelia Garbowska-Górska MD - Obituary**

Dr med. Aurelia Garbowska-Górska urodziła się dnia 30 marca 1930 roku w Warszawie, gdzie po krótkim okresie szczęśliwego dzieciństwa przeżyła wybuch wojny i okupację. Po kapitulacji Powstania przeniosła się wraz z rodziną do Łodzi, z którym to miastem związała się już na zawsze. Tutaj ukończyła rozpoczęte na tajnych kompletach liceum i podjęła studia na Wydziale Lekarskim Łódzkiej Akademii Medycznej. Okres nauki wspominała później jako jeden z najszcześniejszych w swoim życiu, mimo obiektywnie trudnych warunków bytowania. Żyła bardzo intensywnie dzieląc czas między pracę społeczną, wykłady i ćwiczenia ... a nocną grę w brydża.

W 1954 roku uzyskała dyplom lekarski i świadomie wybrała pasjonującą ją specjalizację z medycyny sądowej, rozpoczynając pracę w Katedrze i Zakładzie Medycyny Sądowej AMŁ. Tam pracowała aż do swej ostatniej śmiertelnej

choroby, będąc kolejno asystentem, starszym asystentem, adiunktem i w końcu kierownikiem, którą to funkcję pełniła nadal mimo przejścia w 1992 roku na emeryturę, aż do roku 1997. Wielekroć powtarzała, że gdyby przyszło jej drugi raz dokonać wyboru specjalności, byłby to ten sam wybór.

Początki były jednak trudne. Niewielu ludziom mieściło się w głowie, że ta drobna filigranowa osóbką może reprezentować tak poważną dyscyplinę. Często wspominała takie oto wydarzenie z początków swej kariery zawodowej. Pewnego dnia w sądzie, gdy zajęła miejsce biegłego (w Łodzi zwyczajowo biegły zasiada po stronie oskarżenia) siedzący obok niej adwokat zwrócił jej uwagę: „*Dziewczynko, to nie jest miejsce dla publiczności!*”. Bez słowa przesiadła się na widownię i stamtąd wywołał ją Sąd do wydania opinii. Można sobie tylko wyobrazić minę pana mecenasa.

Mimo tego typu przeszkód, jej inteligencja, wiedza i umiejętności sprawiły, że szybko zyskała sobie w sądach, prokuraturze i policji opinię znakomitego eksperta. Ceniono szczególnie żarliwość, z jaką poświęcała się rozwiązywaniu problemom. W ramach medycyny sądowej nie było dla niej spraw błahych, każda była najważniejsza. Gdzie indziej łagodna i ustępliwa, gdy dochodziło do dyskusji fachowej, stawała się nieugięta w dążeniu do prawdy i potrafiła nie zwracać najmniejszej uwagi na tytuły tudzież stanowiska oponentów.

Namiętność do przedmiotu sprawiała, że lubiła dzielić się swą wiedzą posiadała przy tym cenny dar przystępnego jej przekazywania. Starsi zasięgaliby jej porady, młodszy uczyli się od niej. Omyłki i niedociągnięcia tych ostatnich traktowała pobłażliwiej, twierdząc, że muszą popełniać błędy, aby zdobyć doświadczenie. Studentom pozwalała - rzadkość wśród nauczycieli akademickich - posiadać własny pogląd, o ile tylko potrafili przytoczyć argumenty za nim przemawiające. Żywość i bezpośredniość jej wystąpień podczas szkoleń oraz posiedzeń naukowych budziły zawsze gorący oddźwięk. Była autorem szeregu publikacji w prasie fachowej oraz licznych wystąpień na zjazdach i konferencjach.

Podejmowała w nich głównie zagadnienia z zakresu klasycznej medycyny sądowej, na pierwszym miejscu stawiając orzecznictwo uszkodzeń ciała oraz tanatologię. Przeprowadziła dogłębne studium oceny zmian pośmiertnych, które m.in. zaowocowało w roku 1967 doktoratem na temat „O tak zwanym pośmiertnym obrzęku płuc u szczura białego oraz o innych pośmiertnych zmianach morfologicznych w płucach”. Zajmowała się też wypadkowością drogową oraz alkoholologią pionierskie były jej badania nad sądowo-lekarską oceną nietrzeźwości w oparciu o materiał łódzkiej Izby Wyrzeźwień. W późniejszym okresie wielokrotnie poruszała problematykę błędów lekarskich. Na osobną wzmiankę zasługują prace dotyczące dzieci - ofiar przemocy i czynów nierządnych. W swej działalności naukowej trzymała się twardo aspektów praktycznych, podkreślając zawsze, że najcenniejsza jest dla niej wiedza dająca się wykorzystać w konkretnej opinii dla sądu.

W uznaniu kwalifikacji i osiągnięć zawodowych została w 1992 roku powołana na stanowisko Specjalisty Regionalnego, które zajmowała nieprzerwanie aż do śmierci. Została też odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i wieloma innymi odznaczeniami resortowymi.

Wśród tych ostatnich szczególnie sobie ceniła Złotą Odznakę za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego i Medal Komisji Edukacji Narodowej, uważając, że na nie właśnie najpełniej sobie zasłużyła swą wieloletnią rzetelną pracą.

W życiu prywatnym była człowiekiem skromnym, niezwykle uczciwym, wyrozumiałym i życzliwym, wykazującym niebywałe poczucie humoru. Zyskała sobie tym liczne grono oddanych przyjaciół. W roku 1965 wyszła za mąż. Posiadała dwoje dzieci - syna Wojciecha i córkę Aleksandrę. Poświęcała się z równym oddaniem rodzinie i pracy zawodowej.

Zdradliwa choroba, która ją ostatecznie zabrała, zadała jej wiele cierpień, ale nie złamała. Walczyła z nią niezwykle dzielnie, do końca nie tracąc nadziei, że dane jej będzie doczekać wnuka. Tak się jednak nie stało - odeszła, a nam wszystkim brakować będzie jej serdeczności, ciepła, poczucia humoru, mądrości i doświadczenia. Własnoręcznie napisany życiorys zakończyła niegdyś tak:

W szkole, w wypracowaniu na temat „Jak sobie wyobrażam moją przyszłość” umieściłam słowa poety:

„Nigdy nie zgłębię gruntu, ani do portu nigdy nie zawinę.

Cesarze, *dum haec geruntur, magnis itineribus* ku śmierci płynę.

Myślę, że choć moje drogi nie są tak wielkie, jak wyobrażałam sobie w młodości, to rzeczywiście nigdy nie zgłębiłam gruntu, a zawinę dopiero do tego ostatniego portu, który czeka na nas wszystkich.

dr Anna Przygodzka

dr Jan Dzida

Zakład Medycyny Sądowej
AM w Łodzi

Zakład Medycyny Sądowej
WAM w Łodzi